



## Najlepszym sposobem na to, by kochać Boga, jest kochać wszystkich i wszystkim służyć

Dyskurs Bhagawana Śri Sathya Sai Baby wygłoszony 22 listopada 2002 r. z okazji  
XXI Konwokacji Uniwersytetu Śri Sathya Sai w Prasanthi Nilajam

*Ci, którzy mogliby nauczać esencji wedanty nawet starożytnych rishich,  
ci, którzy dzięki swoim umiejętnościom rzeźbiarskim,  
mogliby wprawić w ruch bezwładne kamienie,  
ci, którzy za pomocą swoich ostrych mieczy mogliby sprawić,  
że głowy ich nieprzyjaciół toczyłyby się jak gumowe piłki,  
ci, którzy mogliby rządzić całym światem, sprawując najwyższą władzę,  
są tutaj w kraju Bharatu. Jaki jest z tego pożytek?  
Nikt z tych ludzi nie jest przygotowany do wysłuchiwania  
rozdzierających serce krzyków prostych ludzi.*

### **Drodzy studenci!**

Co oznacza 'edukacja'? Do zdobycia jakiej edukacji musimy dążyć? Jakie powinny być standardy edukacyjne? Jaka edukacja przyczynia się do rozwoju człowieka? Jakie korzyści czerpiemy z obecnego systemu edukacji? Prawdziwym studentem jest ten, kto rozmyśla o tych pięciu kwestiach i dogłębnie je rozumie. Widźniana (wyższa wiedza) i pradźniana (najwyższa mądrość) nie są jedynie produktami edukacji. Człowiek może osiągnąć te święte moce tylko dzięki kulturze i doskonaleniu zdobytym w procesie edukacji. Czym jest kultura? Kultura to świadomy wysiłek, jaki człowiek wkłada w osiągnięcie w swoim codziennym życiu transformacji od nieprawdy do prawdy, od niezgody do zgody z autorytetem świętych pism, a także od przemijania do wieczności. To duchowa podróż do boskości. Gdzie jest ta boskość? Jest obecna w każdej ludzkiej istocie jako ucieleśnienie prawdy. Dzisiaj nie musicie bronić swojego kraju, lecz satji (prawdy) i dharmy (prawości); staja i dharmy będą z kolei chroniły kraj. Tylko wtedy cały świat będzie cieszył się pokojem i pomyślnością. Podstawą całego wszechświata jest satja i dharmy.

*Stworzenie wyłania się z prawdy i rozplywa się w prawdzie.  
Czy jest takie miejsce, gdzie prawda nie istnieje?  
Uświadomcie sobie tę czystą i nieskażoną prawdę.*

Życie każdego człowieka opiera się na prawdzie. Jedynie prawda i prawe postępowanie chronią wszechświat. Lecz człowiek nie potrafi, niestety, rozpoznać tej prawdy i prowadzi nieszczęśliwe życie.

### **Ucieleśnienia miłości!**

Edukacja nie jest ćwiczeniem. Nie służy także zarabianiu na życie. Przeznaczona jest do osiągnięcia celu życia. Drodzy studenci! Urodziliście się, wychowaliście i żyjecie w kraju Bharatu. Niemniej nie potraficie rozpoznać podstawowej filozofii, na której opiera się ten święty kraj. Kraj Bharatu to karma bhumi (pole działania), na którym wykonujecie nałożone na was święte obowiązki. To kraj cnoty, gdzie gromadzicie punję (zasługi), dzięki wypełnianiu swoich kartawja (obowiązków). Jaki bliski związek istnieje między świętym krajem a Bogiem? To jest ręka, to jest noga, to jest głowa, to jest żołądek – wszystko to są części ciała. W ciele jest człowieczeństwo. Człowieczeństwo jest

częścią społeczeństwa. Społeczeństwo jest częścią stworzenia. Z kolei stworzenie jest związane z paramatmą (najwyższą istotą). Zatem prakriti (stworzenie) jest angą (częścią) paramatmy (najwyższej istoty). Człowiek będzie w stanie zrozumieć boskość tylko wtedy, gdy rozpozna naturę tych części i częstek (anganga) oraz zachowa się stosownie do tego.

### Ucieleśnienia miłości!

Jeśli będziecie sumiennie oddawać się kontemplacji, zrozumiecie, że boskość podtrzymuje człowieczeństwo. Bez boskości człowiek nie może żyć nawet przez chwilę. Z powodu swojego ego człowiek uważa, że może żyć sam z siebie. Ale to nieprawda. Życie będzie niespełnione przez samo tylko spędzanie czasu. Jeśli zbadacie sprawę, czy pierwszeństwo mają obowiązki czy prawa, kilka osób będzie się upierać, że priorytet mają prawa. Skąd wzięły się te prawa? Gdy wykonujecie swoje obowiązki, przypada wam ich owoc w postaci praw! Jak dziecko może żyć bez matki? Dlatego prawa nie mają najwyższego priorytetu. W rzeczywistości człowiek w ogóle nie ma praw. Jeśli wypełnia swoje obowiązki, skutek tych działań przychodzi w formie praw. Jeśli zastanowicie się nad faktem, czy najpierw pada deszcz czy płynie strumień wody, stanie się jasne, że strumień wody deszczowej pojawia się po deszczu. Strumień nie może istnieć bez deszczu. Strumień można tutaj porównać do praw, a deszcz do obowiązków.

### Drodzy studenci!

Wkładacie wiele wysiłku w swoje studia, aby zdobyć wysokie kwalifikacje naukowe. Pomimo tego całego trudu, nie posiadacie spokoju umysłu. Mówi się: „Edukacja świecka jest potrzebna do szczęścia w doczesnym świecie, a edukacja duchowa jest niezbędna do szczęścia na drugim świecie”. Aby zdobyć edukację duchową, człowiek musi poświęcić trochę czasu na dociekanie. Wiedzy duchowej nie można sobie przyswoić razem z edukacją świecką. Mówi się: *Adhjatma widja widjanam* – wśród różnych dziedzin wiedzy, wiedza duchowa jest najlepsza oraz *Sa widja ja wimuktaje* – prawdziwą edukacją jest ta, która wyzwala ludzkość. Dlatego studenci muszą przede wszystkim zacząć dociekać „Kim jestem?”. Muszą także uświadomić sobie fakt, że prawo niesie ze sobą również obowiązek. Wasi rodzice mają prawa. Gdy będziecie bronili ich praw, oni z kolei będą wypełniać swoje obowiązki wobec was. W kulturze Indii pierwsze miejsce przyznano matce i ojcu, głosząc: *Matru dewo bhawa* – czcij swoją matkę jak Boga oraz *Pitru dewo bhawa* – czcij swego ojca jak Boga.

Dzisiaj wiedza naukowa jest uważana za wielką. W jaki sposób nauka osiągnęła tę wielkość? Nauka zajmuje się fizycznymi aspektami wszechświata. Próbuje badać jego tajemnice, a nie to, co jest poza nim. Jednak istnieje wiedza wykraczająca poza wszechświat, która stanowi podstawę jego stworzenia, istnienia i rozpadu. To duchowość. Bez tej duchowej podstawy nauka nie ma sensu. Churchill, były premier Anglii, powiedział kiedyś: „Człowiek zapanował nad wszystkim, ale nie zapanował nad sobą”. Obecnie człowiek dokłada starań, aby zbadać wszystko na świecie, lecz nie potrafi uświadomić sobie swojej własnej natury. Jaki jest pożytek z takiej wiedzy? Dlatego człowiek musi rozpocząć samodzielną refleksję względem tego, kim jest, jaka jest jego natura i jakie ukryte moce posiada.

W dawnych czasach gdy odbywały się konwokacje, nauczyciele uczyli studentów takich szlachetnych zasad jak *Matru dewo bhawa*, *pitru dewo bhawa*, *aczarja dewo bhawa*, *atithi dewo bhawa* – czcij swoją matkę, ojca, nauczyciela i gościa jak Boga. Pierwsza jest matka, która cię urodziła. Później pokazuje cię ojcu. Ojciec zabiera cię do guru i wreszcie guru prowadzi cię do Boga. Niestety, dzisiaj jest niewielu guru, którzy prowadzą cię do Boga. To inna sprawa. Przede wszystkim dzisiaj zapomina się o matce, która jest odpowiedzialna za twoje narodziny na tym świecie. Podobnie, nie docenia się także ojczyzny, gdzie przyszedłeś na świat.

### **Drodzy studenci!**

Dzisiaj zdobywacie stopnie naukowe w Instytucie Wyższego Nauczania i wyruszacie w szeroki świat. W Indiach jest około 200 uniwersytetów. W ramach tych uniwersytetów działa kilka tysięcy koledżów. Każdego roku wyższe uczelnie przyznają tytuły kilkunastu tysiącom studentów i wysyłają ich w daleki świat. Ale co robią studenci w świecie zewnętrznym? Jak dobrze wykształceni ludzie zarabiają na życie? Studenci zdobywają wykształcenie na uniwersytetach, by zarabiać na utrzymanie. Nie wszyscy posiadacze stopni naukowych mogą znaleźć pracę. Dlatego wykształceni ludzie emigrują zagranicę. Wyjeżdżając tam, nie wszyscy mogą przyzwoicie zarabiać. Dlatego podejmują się niewdzięcznych prac, aby sobie dorobić. Pytanie jest takie, dlaczego nie wykonują tej samej pracy we własnym kraju – w Bharacie. Dzisiaj ludzie wykształceni nie służą swojej ojczyźnie. Nie służą swojemu krajowi, ale są gotowi podjąć każdą pracę w obcym kraju. Nie, nie. To nie jest właściwe. To nie jest celem, dla jakiego zdobyliście wykształcenie. Powinniście służyć własnemu krajowi z całą swoją energią. Całe wasze życie musi być poświęcone służbie dla kraju, w którym się urodziliście i wychowaliście. Jako ludzie wykształceni musicie stoczyć bitwę życia odważnie i mężnie i ostatecznie wyjść z niej zwycięsko.

Współcześni studenci nie są przygotowani, by cierpliwie i wytrwale wykonywać ciężką pracę. Praca jest ważna. Zdobywanie wykształcenia i otrzymywanie stopni naukowych jest nieistotne. Minęło ponad 50 lat odkąd Indie uzyskały niepodległość. W ciągu tych przeszło 50 lat tysiące i setki tysięcy studentów zdobyło wyższe kwalifikacje. Lecz czym się zajmują? Nie świadczą służby społeczeństwu. Nie są godni chwały tego kraju. Przede wszystkim należy uświadomić sobie świętość tego wielkiego kraju, tj. Bharatu. Jak ktoś, kto nie potrafi ochronić swojego własnego domu, może ochronić inne domy?

### **Drodzy studenci!**

Porzućcie pomysł wyjazdu zagranicę po wyższe wykształcenie lub pracę. Nawet jeśli nie możecie znaleźć zatrudnienia w swoim kraju, zostańcie tu i służcie krajowi. Służcie społeczeństwu. Przynieście zaszczyt i chwałę swojej ojczyźnie, Bharatowi. Osiągnijcie taką chwałę, że „ten student jest bohaterem w działaniu i w sadhanie”.

Wszyscy znacie Abdula Kalama, prezydenta Indii i najważniejszego gościa dzisiejszej uroczystości. Mogę wam powiedzieć, że on nie wyjechał zagranicę w poszukiwaniu pracy ani pieniędzy. To wielki uczony. Cała wiedza naukowa, jaką zdobył, pochodziła jedynie z uniwersytetów w Indiach. Co takiego jest tam, w innych krajach, czego nie ma tutaj? Mówi się: *Janna Bharate tanna Bharata*, co znaczy, że to, czego nie znajdzie się tutaj w Bharacie, tego nie znajdzie się tam, w innych krajach. Wszelka siła i wszelka chwała jest tylko w Indiach. Co możecie robić na obcej nieurodzajnej ziemi, opuszczając taki wspaniały kraj jak Indie, który jaśnieje chwałą, czcią i autorytetem na świecie? Wykorzystujecie całe swoje wykształcenie i siły dla rozwoju obcego kraju. Dlaczego zamiast tego nie zrobicie z nich użytku dla rozwoju swojego kraju? Dlaczego nie służycie mieszkańcom własnego kraju? Chwałę osiągniecie tylko wtedy, gdy będziecie wykorzystywać swoje wykształcenie do ochrony własnej ojczyzny.

W pierwszej kolejności musicie ciężko pracować. Musicie stać się bohaterami w działaniu. Nie wypada wam spędzać czasu na czczym gadaniu, nie angażując się w konkretną pracę dla dobra narodu. Schylcie się i pracujcie ciężko, by osiągnąć chwałę. Nasiono zasadzone w ziemi traci swój kształt, by ostatecznie stać się wielkim drzewem. To drzewo rodzi słodkie owoce. Podobnie, prawdziwy owoc waszych czynów wszędzie dopiero wtedy, gdy zniszczycie swoje ego i stracicie swoją tożsamość. Dlatego pozbądźcie się swojej dehabhimany (przywiązania do ciała) i rozwijajcie

deszabhimanę (przywiązanie do kraju). Dzisiaj nigdzie nie znajdziecie deszabhimany. Dzisiaj kilku studentów nie zna hymnu państwowego i nie potrafi go zaśpiewać. Jednak o dziwo, dokładnie znają bardzo dużo piosenek kinowych. Dlaczego nie uczycie się śpiewać hymnu państwowego i nie próbujecie zrozumieć chwały i atrybutów Bharatu zawartych w tej pieśni?

### **Drodzy studenci!**

Musicie bronić honoru tego wielkiego kraju. Musicie kształtować poczucie własnej wartości. Ten, kto stracił poczucie własnej wartości, nie osiągnie chwały. Poczucie własnej wartości ma swoje źródło wyłącznie w sadhanie duchowej. Obecnie studenci chcą zdobyć bogactwo, siłę fizyczną i krąg przyjaciół. A co z charakterem? Jaki jest pożytek z posiadania tego wszystkiego bez charakteru? Gdy tylko studenci spotkają kogoś, witają się z nim, mówiąc „Cześć” i próbują się zaprzyjaźnić. To tylko taka przyjaźń na „Cześć, cześć”, lecz wewnątrz wszystko jest puste. Zatem musicie przyznać pierwszeństwo charakterowi. Jeśli będziecie szanować innych, inni będą was szanować. Narzekacie, że inni was nie szanują. Ale czy zadaliście sobie pytanie, czy wy szanujecie innych? Służcie innym; wówczas inni będą służyć wam. To, czego oczekujecie od innych, należy najpierw rozszerzać na innych. Tylko wtedy nastąpi reakcja, odbicie i oddźwięk. Musicie szanować swoich sąsiadów i pytać o ich pomysłowość. Możecie mieć majątek, możecie być wielcy, możecie prowadzić wygodne życie. Jednak to wszystko nie będzie miało żadnej wartości, jeśli nie będziecie mieli charakteru.

### **Drodzy studenci!**

Musicie pielęgnować ludzkie wartości: satję (prawdę), dharmę (właściwe postępowanie), śanti (pokój), premę (miłość) i ahimsę (niekrzywdzenie). Jak możecie nazywać siebie istotą ludzką, nie pielęgnując wartości ludzkich? Tylko dzięki ludzkim wartościom jesteście uważani za istotę ludzką. Nie macie ludzkiej cechy, jaką jest szacunek dla innych; więc jak możecie oczekiwać szacunku od innych. Wartości ludzkie to cechy boskie. Dysponując tymi cechami można osiągnąć wszystko.

### **Ucieleśnienia miłości!**

Miłość to cecha przenikająca każdą żywą istotę. Prawda jest zaiste ucieleśnieniem boskości. Ona jest w was, z wami, wokół was, wszędzie, zawsze was chroni. Nie musicie szukać Boga w jakimś odległym miejscu. Prawda jest samym ucieleśnieniem Boga. Nigdy nie odstępujecie od prawdy, nawet w chwilach zagrożenia życia. Trzymajcie się jej niezłomnie przez cały czas.

### **Ucieleśnienia miłości!**

Ktoś może być wielkim człowiekiem, a ktoś inny żebrakiem. Niemniej prawda ukryta w obu tych osobach jest taka sama. Jeśli uświadomicie sobie tę prawdę, wszystko stanie się jednym. Taką jedność trzeba osiągnąć. Gdy uświadomicie sobie zasadę jedności we wszystkich istotach ludzkich, urzeczywistnicie prawdziwą boskość. Dostrzegajcie zasadę jedności w różnorodności przejawiającą się we wszechświecie. Dla przykładu, tutaj w tej sali Sai Kulwant Hall jest kilka rodzajów żarówek. Lecz prąd elektryczny płynący w tych wszystkich żarówkach jest taki sam. Kultura Indii głosi jeden ideał: *Sarvam kalwidam brahma* – zaprawdę wszystko to jest brahmanem. Taka jest prawda. Gdy uświadomicie sobie tę prawdę, otrzymacie wszelkie wygody i szczęście. Nie musicie o nie walczyć. Nauczcie się wypowiadać dobre słowa. Nigdy nikogo nie rańcie używając ostrych słów. Mówcie łagodnie i słodko, aby sprawić radość wszystkim ludziom.

### **Ucieleśnienia miłości!**

Dobre słowa prowadzą do dobrych czynów. Nie zawsze możecie pomóc; zawsze możecie mówić uprzejmie. Gdy będziecie mówić uprzejmie, jakże wzrośnie wasz status! Społeczeństwo będzie was szanować. Często podaję przykład Abrahama Lincolna, byłego prezydenta Ameryki.

W dzieciństwie Lincoln nie miał dość pieniędzy na kontynuowanie nauki. Był taki biedny, że siadał przy świetle ulicznej latarni na bazarze i czytał. Pożyczał książki od swoich kolegów z klasy, czytał je nocami i zwracał następnego dnia rano. Któregoś dnia koledzy Lincolnna naśmiewali się z niego, mówiąc: Jak ten biedak może zdobyć wykształcenie. Lincolnowi zrobiło się bardzo przykro i poczuł się upokorzony. Przyszedł do domu z płaczem. Matka próbowała go pocieszyć krzepiącymi słowami. Zapytała: „Mój drogi synu! Dlaczego płaczesz? Jaka jest tego przyczyna?”. Lincoln odpowiedział: „Matko, nie mam pieniędzy nawet na filiżankę herbaty! Zdaję sobie sprawę z sytuacji w naszym domu. Wiem, że ty i ojciec nie możecie sobie pozwolić na wydawanie pieniędzy na moją edukację”. Zatem Lincoln zmagał się w dzieciństwie z ogromnymi trudnościami i dobrze się uczył, z wiarą w siebie i z poczuciem własnej wartości, otrzymując moralne wsparcie, jakiego udzielała mu matka. Nie wahał się dorabiać do dochodu rodziny, zajmując się pracami malarskimi i pastowaniem butów. Jednak przez całą swoją edukację zachowywał poczucie własnej wartości. Postępując w ten sposób, zdobył dobre imię w społeczeństwie. W międzyczasie zdołał dostać skromną pracę. Z niewielkim dochodem pochodzącym z tej pracy pomagał ojcu i matce. Dobre imię, jakie zdobył w społeczeństwie, wzbudzało szacunek i miłość do niego. W odpowiednim czasie nadeszły wybory. Sympatycy i zwolennicy Lincolnna doradzili mu, aby w nich kandydował. Zapewnili go o swoim poparciu i głosach. Idąc za ich radą, Lincoln wystartował w wyborach i został wybrany na urząd prezydenta Ameryki. Jak biedny syn cieśli, który nie miał pieniędzy nawet na zdobycie podstawowego wykształcenia, mógł zostać prezydentem Stanów Zjednoczonych Ameryki? Stało się to tylko dzięki poczuciu własnej wartości i wierze w siebie, jakie wytrwale pielęgnował już od dzieciństwa.

Dlatego drodzy studenci nigdy nie traćcie poczucia własnej wartości, niezależnie od tego, gdzie jesteście i w jakich okolicznościach się znajdujecie! Zawsze upewnijcie się: „Jestem człowiekiem, nie jestem zwierzęciem”. Dzisiaj człowiek igra z ogniem przyjemności zmysłów. Jednak jak długo możecie to w ten sposób kontynuować? Oddawanie się tej grze jest zupełnie bezcelowe. Cały wasz majątek i przyjemności znikną w mgnieniu oka. Jedynie poczucie własnej wartości wciąż będzie wam towarzyszyć przez całe wasze życie. Dlatego pielęgnujcie boską cechę, jaką jest poczucie własnej wartości. Tylko wtedy osiągniecie najwyższe uznanie w kraju.

Dzisiaj wieczorem nasi studenci wystawią sztukę, która opowiada o życiu Abrahama Lincolnna. W tym przedstawieniu uczeń pragnął studiować medycynę. Chciał zostać lekarzem. Ciężko pracował, uczył się nawet przy świetle ulicznych latarni i został przyjęty na renomowaną uczelnię medyczną. Musiał zapłacić za naukę 500 000 rupii, na co nie mógł sobie pozwolić. Ponieważ czuł się przygnębiony i zatroskany, ojciec pocieszał go, mówiąc: „Mój drogi synu! Nie martw się. Bóg jest tutaj, by spełnić twoje pragnienie. On chroni wszystkich ludzi przez cały czas”. Te mądre słowa zostawiły niezatarty ślad na jego sercu. Następnego dnia usiadł w uczelnianym ogrodzie i zaczął pisać list do Boga, w którym przedstawił swoje pragnienie i wyjaśnił niemożność jego spełnienia. „Boże, ludzie mówią, że jesteś wszechobecny! Mój ojciec też mi to powiedział. Mam pełne zaufanie do jego słów. Jeśli naprawdę jesteś wszechobecny, dlaczego nie objawisz się przede mną i nie spełnisz mojego pragnienia?”. Gdy pisał ten list, zadzwonił dzwonek, a Lincoln śpiesznie wstał, aby udać się na zajęcia. W trakcie tej czynności list wypadł mu z książki. Nie zauważył tego. Po pewnym czasie przyszedł do ogrodu bogaty człowiek, który zauważył ten list, podniósł go i przeczytał. Bardzo się wzruszył, że chłopiec był tak zdeterminowany, aby zdobyć wykształcenie medyczne, ale nie miał takich możliwości z powodu ograniczeń finansowych. Dlatego bogacz poszedł prosto do dyrektora uczelni medycznej, pokazał mu napisany przez chłopca list skierowany do Boga i wpłacił całą kwotę czesnego za wszystkie pięć lat nauki. Poprosił dyrektora, aby nie wyjawiał chłopcu jego tożsamości, dopóki nie skończy studiów. Dyrektor wezwał chłopca i powiedział mu: „Drogi synu! Nie martw się o czesne. Ktoś wniósł opłatę za ciebie. Masz pełną wiarę w Boga. Z Jego łaską na pewno skończysz

studia i bez trudu zdasz egzaminy”. Gdy Lincoln ukończył uczelnię i został lekarzem, przyjaciele pogratulowali mu, mówiąc: „Będziesz znakomitym lekarzem i zarobisz dużo pieniędzy”. Wtedy chłopak powiedział: „Nie interesuje mnie zarabianie pieniędzy. Zdobyłem wykształcenie medyczne, aby służyć ludziom. Poświęcam życie służbie społeczeństwu. Tak jak uczyłem się na tych zajęciach nie płacąc czesnego, podobnie chcę służyć ludziom, nie pobierając od nich opłat”. Czy w dzisiejszych czasach spotkacie takich chłopców? Bardzo rzadko. Nie możecie oddać dziecka do szkoły, nie ponosząc kosztów. Dla noworodka dokonuje się nawet wcześniejszej rezerwacji w szkole. Rezerwujecie miejsce, płacąc 20-30 tysięcy rupii. Jednak wiara czyni cuda. Dla osoby, która ma wiarę w siebie i całkowitą wiarę w Boga, wszystko jest możliwe. Wiara jest najważniejsza. Jak można żyć na tym świecie bez wiary?

*Ludzie stracili swoje oczy wiary.*

*Stali się ślepi na tym świecie.*

Nie ma pożytku z otwierania swoich czarna czakszu (fizycznych oczu). Otwórzcie swoje dźniana czakszu (wewnętrzne oko). Dopiero wtedy osiągnięcie pożądanego skutku.

### **Ucieleśnienia miłości!**

Studiowaliście w instytucji Swamiego przez długi czas. Czy kiedykolwiek wydaliście jakieś pieniądze na swoją edukację w tym miejscu? Powiedzcie mi szczerze. Zawsze się martwię, czy nie musieliście wydawać pieniędzy z jakiegoś powodu w czasie swojego pobytu w tej instytucji. Wyjawię wam małe zdarzenie, do którego doszło jakiś czas temu. Normalnie nie ujawniam takich spraw. Zwykle w okresie egzaminów studenci uczą się przez całą noc przy zapalonym świetle. Pewnego dnia dyrektor internatu poradził im ograniczyć czas nocnej nauki, ponieważ stopniowo rosły opłaty za elektryczność. Studenci nie zważali na tę radę i kontynuowali naukę do późnych godzin nocnych. W konsekwencji rachunek za elektryczność osiągnął ogromną sumę. W międzyczasie, dokładnie dwa miesiące przed egzaminami, zakład energetyczny odłączył prąd od internatu z powodu niezapłaconego rachunku. Nie można ich za to winić, gdyż jest to ich obowiązek. W pokojach nie było światła. Studenci odczuwali wiele niedogodności. Dyrektor internatu przyszedł do mnie i przedstawił mi ich trudną sytuację. Zapytałem go, dlaczego nie zawiadomił mnie o tym wcześniej. Dyrektor odparł: „Swami, wydajesz tak duże sumy na kształcenie studentów! Bierzesz tak wielką odpowiedzialność. Jak mogę dokładać ci większe obciążenie? Mając to na uwadze, nie poinformowałem cię”. Zapytałem go o wysokość rachunku. Odpowiedział, że osiągnął 70 000 rupii. W związku z tym poleciłem mu: „Natychmiast idź i zapłać całą sumę. Poproś pracowników zakładu energetycznego, aby niezwłocznie przywrócili prąd. Nie ujawniaj studentom niczego z naszej rozmowy”. Tak więc zawsze dbam o wygodę i dobro studentów.

Dzisiaj przekazałem Paramahansie czek na 60 lakhów (6 mln rupii), aby zdeponował je w imieniu 60 adoptowanych dzieci objętych projektem „Sri Sathya Sai Dinadzanodharana Pathakam”. Jakiś czas temu tak się złożyło, że przeczytałem relację o matce, która popełniła samobójstwo po wcześniejszym podaniu trucizny swoim trzem dzieciom. Posunęła się do tak strasznego czynu, ponieważ nie było nikogo, kto by się nimi zaopiekował po śmierci jej męża. Zrobiło mi się bardzo przykro, gdy czytałem tę wiadomość. Nasz kraj Bharat zdobył imię Annapurna (bogini żywności). Jak w tak świętym kraju możemy pozostawać niemymi świadkami, widząc ludzi umierających z głodu i ubóstwa? Dlatego postanowiłem rozpocząć projekt, w ramach którego ubogie dzieci, które straciły ojca, a w kilku przypadkach oboje rodziców, zostały adoptowane i otrzymały artykuły pierwszej potrzeby w postaci jedzenia, ubrania i schronienia. Zadałem także o ich edukację. Dzieci te wybrano z okręgów Bukkapatnam, Kothacheruwu i Puttaparthi. Należą one do bardzo

ubogich rodzin, którym ciężko się wyżywić. Powiedzieliśmy dzieciom: „Damy wam jedzenie, schronienie, a także wykształcenie. Uczynimy was niezależnymi. Nie musicie się martwić”.

Zaledwie w ciągu miesiąca zbudowałem dla nich domy. W imieniu każdego dziecka zdeponowano 1 lakh rupii. Zanim zakończą edukację, te pieniądze pomnożą się do 3-4 lakhów. Będą mogły prowadzić dostatnie życie. Gdy powiedziano o tym na początku, ludzie nie mogli w to uwierzyć. Jak mogliby uwierzyć? Dali się zwać nieprawdzie. Gdy przekazano im prawdę, nie byli gotowi w nią uwierzyć.

Dzieci znajdują się pod bardzo dobrą opieką. Paramahansa troszczy się o nie z wielką miłością. Dzieci przyjeżdżają tutaj codziennie autobusem na darszan Swamiego. Są niezmiernie szczęśliwe. Wszystkie uczą się nawet mantr wedyjskich. Gdy tylko pytam je: „Czy jesteście szczęśliwe?”, mówią: „Tak, Swami. Jak może być inaczej, skoro ty dbasz o nas jak drzewo spełniające życzenia?”. Są tak szczęśliwe, ponieważ otacza je opieka i miłość. Pieniądze nie dają takiego szczęścia. W ten sposób wykonujemy wiele świętych działań. Nie interesuje mnie nadawanie im rozgłosu. Niektórzy ludzie mogą w to nie wierzyć, ale nie przejmuję się tym. Nie porzucę swojego postanowienia. Powinniśmy służyć ubogim i potrzebującym. Powinniśmy dążyć do tego, by podnieśli się z upadku. Przede wszystkim oni także są istotami ludzkimi i powinniśmy ich traktować jak siebie samych.

Po zakończeniu edukacji przyszedł czas, abyście powrócili do swoich miejsc zamieszkania, podjęli odpowiednią pracę i służyli swoim rodzicom. Od czasu do czasu możecie tu przyjechać, aby naładować swoje akumulatory. W przeciwnym razie możecie zapomnieć o wszystkim, czego się tu nauczyliście. Wasz pobyt w tym miejscu nabierze znaczenia dopiero wtedy, gdy będziecie praktykować to, czego się tutaj nauczyliście.

(Swami poprosił pana Raghupathi Rao, aby wstał). Stracił ojca, kiedy był bardzo mały. Przybył tutaj z matką. Dałem jej pracę w internacie w Anantapur. Po pewnym czasie ona także odeszła. Wtedy sprowadziłem tutaj tego chłopca i wykształciłem go. Ukończył studia magisterskie z zarządzania i obecnie pracuje jako wykładowca w naszym kampusie Brindawan. Zdobył wykształcenie pełen śraddhy, pilności. Opiekuję się takimi studentami. To mój obowiązek, gdyż wszyscy są moi. Ja należę do nich, a oni należą do mnie. Ponieważ otacza się ich taką miłością, wyrastają na doskonałych obywateli. Tu jest najlepszy przykład. To bardzo dobry chłopak. Nigdy nie odpowiadał niegrzecznie starszym i nigdy o nic nie prosił innych. Na początku powiedziałem mu: „Jeśli czegoś potrzebujesz, nie proś innych. Przyjdź prosto do mnie, a ja ci to dam”.

Mówię wam o tym wszystkim dlatego, że wy także powinniście podjąć taką świętą pracę. Służba społeczeństwu jest bardzo ważna. Najlepszym sposobem na to, by kochać Boga, jest kochać wszystkich i wszystkim służyć. Niech inni myślą, co chcą, wy powinniście trzymać się tej świętej ścieżki. Służcie swoim rodzicom. Nigdy nie rańcie ich uczuć. To jest esencja edukacji.

*Edukacja przynosi pokorę,  
która z kolei obdarza zasługami.  
Zasługi zapewniają wszelkie bogactwo,  
dzięki któremu człowiek osiąga szczęście tu i tam.*

Pokora jest cechą charakterystyczną wykształcenia. Porzućcie ego i służcie społeczeństwu z wiarą w siebie. Studenci, którzy nie mieli przy sobie nawet naja pajsy, zarabiają teraz co miesiąc tysiące rupii. To dobrzy chłopcy. Dlatego nie będą mieli żadnych problemów. Zadbam o ich przyszłość. Powiedziałem temu chłopcu, że może wyjechać i podjąć pracę, jeśli chce. Lecz on nie chciał nigdzie jechać. Tak więc dałem mu tutaj pracę z dobrą pensją. Niezależnie od osoby, nie chcę,

by ktoś tu pracował, nie pobierając wynagrodzenia. Ludzie z zewnątrz mogą o tym nie wiedzieć. Nie biorę od nich choćby naja pajsza. Podejmuję dobrą pracę i dlatego wszystko, czego potrzebuję, przyjdzie do mnie z własnej woli. Przybywają tutaj setki tysięcy wielbicieli. Czy kogoś o coś prosiłem? Nigdy. Jest wielu wielbicieli, którzy przyjeżdżają tu od przeszło 40 lat. Jednak nie prosiłem ich o żadną przysługę. Nigdy nie poproszę. Nie porzucę swojego postanowienia i będę kontynuował dobrą pracę z silną determinacją. Moja misja na pewno się powiedzie. Ona nigdy nie upadnie.

Dziećmi trzeba się dobrze opiekować. Młodych mężczyzn i kobiety należy kształtować na idealnych obywateli. Dla mnie nie ma większego szczęścia. Dzieci są moim bogactwem. Jestem szczęśliwy, jeśli wiedzie im się w życiu i zdobywają dobre imię. Niczego więcej nie oczekuję.

### **Studenci!**

Dzisiaj otrzymujecie stopnie naukowe. Uniwersytet przyznaje wam wyższe wykształcenie, natomiast ja przyznaję wam tytuł z Educare. Tytuł, który wam nadaję, wiąże się z atmanandą [atmiczną błogością]. To jest Educare. Sumiennie wypełniajcie swoje obowiązki, a ja zadbam o wasze potrzeby. Nie pozwalajcie sobie na lenistwo. Lenistwo to rdza i kurz. Realizacja to ideał i spokój. Bądźcie gotowi podążać drogą samorealizacji.

Bardzo się cieszę, że przyjechał tutaj nasz prezydent Abdul Kalam i uczestniczył w konwokacji jako gość honorowy. On darzy ten naród ogromną miłością. Urodził się jako muzułmanin. Lecz nie czyni żadnych różnic. Kocha wszystkich i wszystkich traktuje jednakowo. Całą swoją wiedzę zdobył mieszkając w Indiach. Jest naukowcem w pełnym tego słowa znaczeniu. W tym kraju jest wielu naukowców. Jednak jaki jest z tego pożytek? Jak mówi wierszyk: „Migocz, migocz, gwiazdko mała, myślę nad tym, czym się stałaś?”. Naukowców przyciągają obce kraje. Niemniej Abdul Kalam nie jest taką osobą. Nie ma w sobie ani trochę ahamkary (ego). Jego czyste serce jest najpiękniejszą alamkarą (ozdobą). Jest wzorem cnót. Dlatego mógł zostać prezydentem tego kraju. Chciałbym, aby w trakcie swojej kadencji przywrócił Bharatowi nieskazitelną chwałę.

Tłum. Dawid Koziol

Źródło: <http://www.ssbpt.info/ssspeaks/volume35/sss35-21.pdf>